RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
Rok LIX — zeszyt 1 — 1997

# III. SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

## GŁOS W POLSKO-NIEMIECKIM DIALOGU

Przyzwyczailiśmy się do postrzegania stosunków polsko-niemieckich przez pryzmat osiągnięć poznańskiego Instytutu Zachodniego. Jest to w pewnym sensie uzasadnione ogromnym dorobkiem naukowym tej placówki, powstałym przez ponad pół wieku jej istnienia. Może właśnie dlatego z pewnym zdziwieniem i dystansem gotowi jesteśmy przyjąć do wiadomości fakt, że od kilku co najmniej lat badania niemcoznawcze rozwinęły się dynamicznie także w kilku innych jednostkach naukowych. Mam na myśli uniwersytety wrocławski i szczeciński. Nadgraniczne położenie obu ośrodków w połączeniu z możliwościami, jakie powstały w ostatnich latach wraz z otwarciem granic, stworzyły uczonym z tych placówek niezwykle dogodne warunki do nawiązania bliskich kontaktów naukowych z uczonymi niemieckimi i rozwinięcia własnych badań naukowych nad problematyką stosunków wzajemnych.

Przykładem, dobrze ilustrującym ten proces, jest zorganizowana w dniach 2-3 grudnia 1996 roku konferencja naukowa, która odbyła się w Szczecinie. Jej tematem były "Stosunki polsko-niemieckie. Podobieństwa i różnice w sferze mentalności i kultury". Pierwszy dzień obrad rozpoczęły wystąpienia teoretyczne, omawiające w sposób ogólny problematykę badawczą związaną ze stereotypami narodowymi i tożsamością narodową. Wśród referatów na ten temat znalazły się Adama Sosnowskiego "Teoretyczne i metodologiczne implikacje badań nad stereotypami narodowymi", Lecha Szczegóły "Tożsamości narodowe a dynamika stereotypów polsko-niemieckich" oraz analiza porównawcza Ludwika Janiszewskiego o "Wzajemnym postrzeganiu cech narodowych". Kolejne wystąpienia omawiały już konkretne problemy badawcze. Lucyna Turek-Kwiatkowska mówiła o "Kształtowaniu się stereotypów Polaka i Niemca w świadomości narodowej i ich aktualnych reminiscencjach", a Elżbieta Stadtmüller prezentowała w perspektywie historycznej "Obraz niemieckiej mentalności i kultury w oczach Polaków - ewolucja i niezmienność (1871 - 1996)". Swoistą ilustracją tych rozważań teoretycznych, było wystąpienie Doroty Płuchowskiej "Niemieckie opinie o Polakach - społeczeństwie, państwie, narodzie". W odróżnieniu od poprzednich referatów opartych na badaniach prowadzonych w Polsce, mieszkająca obecnie w Berlinie D. Płuchowska dokonała analizy prasy niemieckiej i przekazów telewizyjnych poświęconych Polsce. W ten sposób przełożyła na język praktyki społecznej prezentowane wcześniej modele teoretyczne (nie zawsze potwierdzając ich trafność). Płuchowska potwierdziła dwubiegunowy obraz Polski i Polaków w niemieckich mediach: z jednej strony stereotyp Polaka - cwaniaka, związanego często z aferami kryminalnymi a z drugiej strony stosunkowo obszerna i pełna sympatii prezentacja wybitnych Polaków, jak Wisława Szymborska, Władysław Bartoszewski.

W następnych wystąpieniach omawiano problemy szczegółowe. Sprawy współpracy polsko-niemieckiej na przykładzie dwóch funkcjonujących Euroregionów - Nysa i Pomerania (najstarszy i najmłodszy) prezentowali Krzysztof Kociubiński i Zbigniew Zychowicz. Julita Koćwin zastanawiała się nad "Motywami i warunkami podejmowania wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych w opinii niemieckich i polskich udziałowców" a Bolesław Klepajczuk nad "Ethosem pracy Niemców i Polaków w perspektywie socjologicznej".

W drugim dniu obrad zajmowano się problemami wzajemnej komunikacji polsko-niemieckiej (jedyny referat gościa z Niemiec - Wernera Westphala - był poświęcony właśnie temu zagadnieniu). Bardzo hasłowo sens tego dnia obrad znalazł odzwierciedlenie w tytule referatu Zbigniewa Kurcza "Mniejszość niemiecka w Polsce a Polacy w Niemczech". Wśród utrudniających proces pojednania polsko-niemieckiego znalazły się sprawy wypędzonych (Lesław Koćwin) i ziomkostw (Jerzy Kołacki). Akcentem wielkopolskim było wystąpienie Franciszka Krzykały "Refleksja socjologiczna dotycząca świadomości i kultury mniejszości niemieckiej (na przykładzie Wielkopolski)". Uzupełnieniem tego referatu było wystąpienie Roberta Woźniaka z Uniwersytetu Szczecińskiego, omawiające "Wybrane aspekty rozwoju socjologii pogranicza". Trochę szkoda, że tylko jeden akcent

wielkopolski znalazł się na tej konferencji zdominowanej przez uczonych z dwóch ośrodków: wrocławskiego i szczecińskiego. Obrady zakończyły wystąpienia poświęcone Kościołowi Ewangelickiemu Niemiec (Zdzisław Czaja i Andrzej Michalak) oraz problemom transformacji środków masowego przekazu w Niemczech (Beata Ociepka) i Polsce (Krzysztof Kowalczyk).

Warto odnotować szczecińską konferencję jako kolejny głos w toczącym się intensywnie od kilku lat dialogu polsko-niemieckim. Dowodzi ona, że ośrodki naukowe o mniejszym dorobku mogą do niej także wnieść własny wkład. Chociaż dorobek poznańskiego Instytutu Zachodniego stanowił punkt odniesienia dla wielu badaczy i publikacje autorów poznańskich często cytowano, to w dyskusji zabrakło głosu ich samych. Dobrze przygotowaną konferencję szczecińską można uznać za jeszcze jeden ważny głos w rozwijającym się dialogu polsko-niemieckim.

*Andrzej Furier*

# POLSKIE BADANIA WSCHODNIE 1989 - 1996

Studium Europy Wschodniej i Azji Środkowej Uniwersytetu Warszawskiego wspólnie z redakcją "Przeglądu Wschodniego" zorganizowały w dniach 31 stycznia - 1 lutego 1997 roku w Warszawie, interdyscyplinarną konferencję poświęconą dokonaniom nauki polskiej w dziedzinie badań wschodnich po 1989 roku. Obok historyków, rusycystów, politologów i socjologów wzięli w niej udział także przedstawiciele innych dyscyplin (etnografia, etnologia, ekonomia i inne). Obrady rozpoczął słowem wstępnym Jan Malicki - redaktor naczelny "Przeglądu Wschodniego" i współpracownik "Obozu", sekretarz naukowy Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, człowiek, którego zasługi dla rozwoju badań wschodoznawczych w Polsce w ostatnich latach trudno wyliczyć. Myślą przewodnią jego wystąpienia było stwierdzenie potrzeby podsumowania dokonań wschodoznawców w latach 1989 - 1996, w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych i nakreślenia kierunków dalszych badań.

Pierwsza sesja miała charakter teoretyczno-przeglądowy. Jadwiga Staniszkis z Instytutu Studiów Politycznych PAN zastanawiała się nad relacjami między "Przemianami politycznymi na Wschodzie a polskimi badaniami wschodnimi". Niezwykle interesująca była w tym referacie próba zbudowania teoretycznego modelu opisującego mechanizm przemian politycznych w Rosji. Dwa następne wystąpienia omawiały szczegółowo polskie dokonania w dziedzinie badań wschodnich w ostatnich latach. Paweł Wieczorkiewicz z Instytutu Historii UW omówił szczegółowo "Badania nad dziejami Związku Sowieckiego po 1989 roku", a Wojciech Roszkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN) "Badania nad dziejami Europy Środkowej po 1989 roku". Obaj prelegenci krytycznie odnieśli się do wielu publikacji, zauważając jednak istotny postęp w dziedzinie badań wschodnich w ostatnich latach. W Roszkowski między wieloma innymi pozytywnie wspomniał także poznański periodyk "Sprawy Narodowościowe. Seria nowa". Uwagi krytyczne zgłoszone przez P. Wieczorkiewicza, między innymi w stosunku do poznańskiej syntezy dziejów ZSRR i poziomu prac Antoniego Czubińskiego (oskarżono go wprost o fałszowanie historii), sprowokowały w pewnym sensie dyskusję na temat odpowiedzialności naukowców za poziom prac wschodoznawczych powstałych przed 1989 rokiem. Na pytanie Hanny Dylągowej (KUL) co zrobić z tym dorobkiem, ktoś wykrzyknął nawet "spalić!", a ktoś inny chciał sporządzić listy prohibitów. Na szczęście nikt nie podjął tego wątku. Moim zdaniem słusznie - akcje tego rodzaju już przecież w historii przeprowadzano... O wiele spokojniej zabrzmiał głos Andrzeja Ajnenkiela, tłumaczący, jak należy czytać prace pisane przed 1989 rokiem. Bardziej rzeczowe było moim zdaniem wystąpienie jednego z młodych naukowców z Lublina, który zaproponował w praktyce akademickiej (zajęcia ze studentami) wykorzystanie do krytyki tego rodzaju publikacji "Czarnej księgi cenzury". Emocje, jakie wywołała dyskusja nad tym problemem uległy wyciszeniu po wysłuchaniu kolejnego referatu Stanisława Jaczyńskiego z Wojskowego Instytutu Historycznego "Polonica w archiwach dawnego ZSRR i nowe możliwości badawcze". Niezwykle ciekawy przegląd stanu kwerend dokonanych przez polskich archiwistów (głównie Centralne Archiwum Wojskowe) zaprezentował stan pozyskania archiwaliów (foto i kserokopie) i trudności, na jakie w tym zakresie (chodziło także o sprawy prawne) napotyka nadal strona polska w Rosji. Autor dokonał także przeglądu zasobu poloników w archiwach rosyjskich. Stan badań wschodoznawczych w dziedzinie etnologii omówił Lech Mróz (Instytut Etnologii UW), obok innych wymieniając także badania w Kazachstanie prowadzone przez Instytut Etnologii UAM. Trochę szkoda, że nieobecność Zbigniewa Jasiewicza z tegoż Instytutu (planowany referat "Etniczność a kultura. Etnologia w badaniach wschodnich") nie wzmocniła tego pozytywnego poznańskiego akcentu na konferencji. Z powodu odbywającego się w sali obok spotkania z białoruskim politykiem Stanisławem Szuszkiewiczem, obrady zakończono nieco wcześniej, pozostałe wystąpienia przenosząc na dzień następny.

Obrady drugiego dnia rozpoczęło wystąpienie Jerzego Marka Nowakowskiego "Sowietologia stosowana. Polskie ośrodki analityczne". Autor popularnego programu telewizyjnego "Racja stanu" (TVP 1), omówił główne ośrodki wschodoznawcze w Polsce wskazując na ich strukturalną słabość. Nawet warszawski Ośrodek Studiów Wschodnich, nawiązujący do tradycji międzywojennej i jedyny oceniony pozytywnie, został słusznie obwiniony o "grzech pierworodny" zależności od rządu. Trudno się z tym nie zgodzić, tak samo, jak z postulatem potrzeby utworzenia w kraju niezależnych wschodoznawczych centrów analitycznych. Politykę polską w stosunku do Rosji porównał Nowakowski do stosunku "kanarka do węża". Bardzo to publicystyczne porównanie, ale

czy naprawdę aż tak jesteśmy (tj. nasza polityka wschodnia) zahipnotyzowani? W pewnym sensie tematyka ta pozostawała także w centrum zainteresowania kolejnego prelegenta Dariusza Maciaka, który dokonał przeglądu polskich ośrodków badań wschodnich w aspekcie wymiany naukowej w latach 1989 - 96.

Bardzo ciekawe tezy, omawiające zmiany w "Polskiej rusycystyce po 1989", zaprezentował Tadeusz Klimowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Niezbyt do niego przystawało poziomem wykładu wystąpienie Krzysztofa Czyżewskiego (Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego) "Nowe zjawiska we współpracy kulturalnej ze wschodnimi sąsiadami Polski". Krótką informację o pracach Zespołu Interdyscyplinarnego Badań Sowietologicznych Uniwersytetu Łódzkiego przedstawił Andrzej Lazari.

Nieobecną z powodu choroby Joannę Kurczewską, mającą zaprezentować "Problematykę wschodnią w badaniach socjologicznych", zastąpił z powodzeniem Stanisław Zapaśnik. Omawiając przemiany, jakie dokonały się w metodach badań socjologicznych po 1989 roku, doszedł do wniosku, że obecnie mogą one stanowić podstawę prognozowania i rozumienia rzeczywistości na Wschodzie. Jednak z własnych doświadczeń nabytych w czasie wyjazdów na Wschód (omawiał pobyt w Baszkirii), wyciągnął wnioski dotyczące indywidualizacji postępowania (te same terminy mają różną zawartość pojęciową tam i u nas) oraz zwiększenia ilości badań eksperymentalnych, tj. prowadzonych na miejscu. Z oboma postulatami należy się całkowicie zgodzić. Nie dojechał ze Skopje Ihar Babkau, reprezentujący Euroforum z Mińska na Białorusi, na którego wystąpienie "Współczesne badania nad dziejami Białorusi" wielu uczestników konferencji czekało z ciekawością. W jakimś stopniu wynagrodził tą lukę rzeczowy referat Stefana Kozaka z Katedry Ukrainistyki UW "Badania nad dziejami Ukrainy". Tematykę tą kontynuował Henryk Stroński z Tarnopola w wystąpieniu "Kilka uwag o polskich badaniach losów Polaków na Ukrainie w latach 1920 - 1930".

W ostatniej części konferencji wystąpili specjaliści zajmujący się badaniem polskich skupisk na Wschodzie. Wyróżnić należy wśród nich referat Wiktorii Śliwowskiej "Dawne i nowe badania nad polskimi zesłańcami na Syberii", z którego dowiedzieliśmy się między innymi o stworzeniu w Warszawie pierwszych baz danych o zesłańcach syberyjskich. Tomasz Strzembosz zaprezentował ciekawy materiał o "Ziemiach północno-wschodnich II RP 1939 - 1941". Szkoda, że nie wystąpili w tej części znani ze swoich publikacji Aleksander Srebrakowski i Stanisław Ciesielski z Wrocławia. Tematy ich wystąpień dotyczyły tak ważnych problemów skupisk polskich na Wschodzie i deportacji 1939 - 1956.

Konferencję "Polskie badania wschodnie po 1989 roku" należy ocenić bardzo pozytywnie, jako kolejny, udany krok w kształtowaniu współczesnego polskiego wschodoznawstwa. Krytyczna analiza dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie, potwierdziła konieczność prowadzenia dalszych badań podstawowych w tym kierunku. Zwrócono uwagę, że dopiero one mogą stanowić solidne oparcie samodzielnej polityki polskiej na Wschodzie. Kolejny raz uczeni wskazali na katastrofalny stan obiegu informacji naukowej w Polsce. Dlatego z dużym uznaniem przyjęto ogłoszenie przez Bartłomieja Sienkiewicza (z-ca dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich) projektu utworzenia w ciągu najbliższych dwóch lat komputerowej sieci informatycznej poświęconej wschodoznawstwu.

Wypada się zgodzić ze stwierdzeniem P. Wieczorkiewicza, że zanim odpowiemy na pytanie "dlaczego?" tak a nie inaczej toczyły się zdarzenia, musimy najpierw umieć rzetelnie odpowiedzieć na pytanie "jak?" do tego doszło. Ustalanie faktów jest bowiem obecnie sprawą zasadniczą. Mieszczą się w tym także postulaty badań terenowych zgłaszane przez etnografów i socjologów. Właśnie dlatego nie należy uciekać od badań cząstkowych, prac przyczynkarskich. O ich przydatności zadecyduje rzetelność każdego opracowania. Szkoda trochę, że tak mizernie na konferencji wypadło poznańskie środowisko wschodoznawcze. Zakładam, może błędnie, że o czymś takim można mówić. Obok kilku ciepłych słów odnotowanych powyżej (periodyk "Sprawy Narodowościowe. Seria nowa", dorobek etnografów) przeważały ostre ataki na poszczególnych uczonych poznańskich (A. Czubiński, synteza dziejów ZSRR). Pewnym nieporozumieniem był stwierdzony przez P. Wieczorkiewicza brak nowych prac J. Ochmańskiego i pracowników jego zakładu. Trudno oczekiwać już czegokolwiek od zmarłego w ubiegłym roku po ciężkiej chorobie uczonego. A jeżeli mówić o dorobku jego zakładu w ostatnich latach to warto wymienić kilka publikacji: Grzegorza Błaszczyka, *Diecezja żmudzka XV do połowy XVII wieku. Uposażenie,* Poznań 1994 (rok później tom o ustroju), Artura Kijasa, *Polacy w Kazachstanie,* Poznań 1995, Krzysztofa Pietkiewicza, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i spo-*

*łeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku,* Poznań 1995 i tegoż autora *Cyrylica. Skrypt do nauki odczytywania pisma staroruskiego i rosyjskiego dla studentów archiwistyki,* Poznań 1996. Pod redakcją A. Kijasa i K. Pietkiewicza ukazały się materiały z konferencji poświęconej działalności Henryka Łowmiańskiego (Poznań 1995). Podobnym nieporozumieniem był głos w dyskusji, uzupełniający informator o stanie badań wschodnich w Polsce (zainicjowany przez Instytut Wschodni UAM) wiadomością o tym, że podobne wydawnictwo informacyjne ukazało się wcześniej w Berlinie. Nie zaznaczono tylko, że informator berliński (w odróżnieniu od polskiego) dotyczył badań wschodnich w ogóle. Istnienie zaś wydziału wschodoznawstwa UAM pominięto w ogóle milczeniem, wymieniając podobne wydziały na uczelniach innych miast. A przecież to właśnie na konferencji w czerwcu 1995 roku w Poznaniu powstała idea tworzenia takich wydziałów. Zabrakło jednak reprezentanta wymienionych placówek, który potrafiłby sprostować te nieścisłości, a jak wiadomo - nieobecni nie mają racji (i głosu). To, jak dobitnie można przypomnieć o swoim istnieniu, pokazał Stanisław Alexandrowicz z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, który w dyskusji zaprezentował dokonania swojej uczelni. Należy podziękować związanemu dawniej z Poznaniem S. Alexandrowiczowi, że zapewne przez sentyment, wskazał w swoim wystąpieniu na pewne poznańskie dokonania w dziedzinie badań wschodnich. W ten sposób pozbyłem się dość przykrego wrażenia, które określiłbym słowem "warszawocentryzmu".

W II Rzeczpospolitej istniały dwa silne ośrodki wschodoznawcze: warszawski z Janem Kucharzewskim i wileński z Marianem Zdziechowskim. Dzisiaj, kiedy zabrakło Uniwersytetu im. Stefana Batorego, inne polskie uczelnie powinny go zastąpić. Tylko w ten sposób zostanie, moim zdaniem, zachowana zdrowa, bo pozbawiona na przykład nacisków politycznych, równowaga w oglądzie problematyki wschodniej w Polsce.

*Andrzej Furier*